Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 81 Kraków, niedziela 6 kwietnia 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Przeprowadzka jako symbol

P. premjer Walery Sławek przeprowadził się ze swego kawalerskiego pomieszkania do apartamentu premjera w pałacu Rady ministrów. W tej naturalnej przeprowadzce człowieka, który chce być w centrum swego miejsca pracy, można jednak widzieć symbol: p. Sławek widocznie liczy na to, że długo pozostanie na nowem stanowisku i na nowem mieszkaniu, gdyż inaczej nie ryzykowałby utraty mieszkania, stojącego pod ochroną lokatorów, na rzecz mieszkania, którem dysponuje — ktoś inny.

Przypominamy sobie, że gdy prof. Bartel w grudniu ub. r. obejmował poraz piąty stanowisko premjera, także sprowadził swe rzeczy ze Lwowa i zainstalował się na dobre w pięknem mieszkaniu premjerowskiem. Czy wiedział względnie przeczuwał, że w nieledwie kwartał będzie musiał gdzieindziej ulokować swe rzeczy a sam wyjechać zagranicę? Jeżeli nie wiedział w grudniu, to z pewnością zaświtała mu ta świadomość w marcu, gdy szedł wygłaszać znaną mowę w Senacie...

P. Sławek, lokując się w gmachu prezydjum Rady ministrów, symbolizuje, że zamierza tam pozostać czas dłuższy. Może też liczyć na to pewniej niż jego poprzednik, gdyż on to właśnie był z góry upatrzonym kandydatem na to mieszkanie, podczas gdy inni, którzy tam zamieszkali względnie którzy cieszyli się, że tam zamieszkają, byli tylko chwilowymi zastępcami do czasu, gdy Sejm zrobił swoje i stał się metyle zbyteczny ile przeszkodą w robieniu czegoś innym. Może być albo i nie być, że p. Sławek liczy na to, że z wyborami czy bez wyborów — w każdym razie do końca października ma czas; liczy na to, że albo sesji nadzwyczajnej — sesji na żądanie posłów — nie będzie albo będzie tak krótka, że nie będzie w stanie uchwalić dla niego nakazu rumacji w formie wotum nieufności.

Są jednak i oprócz mieszkania w pałacu prezydjum Rady ministrów i inne symbole, które można tłómaczyć w sensie pewności rządu, że z tym Sejmem już nie ma zamiaru się spotkać. Pomijamy słowo p. Sławka na zebraniu BB, że „Sejm ten już nie dojdzie do prawa głosu" — to są rzeczy mówione na pociechę, na uspokojenie sumienia, jako balsam na strach przed odpowiedzialnością, mamy na myśli postąpienie ministerstwa spraw zagranicznych — osobę p. Zaleskiego wyłączamy — w sprawie paszportów poselskich i w sprawie cofnięcia subwencji dla polsko-francuskiego porozumienia parlamentarnego. Te, jak je nazwano, ukłucia szpilką nie są też czemś nowem, przeżyliśmy już takie w innym rodzaju. Pamiętamy, jak po rozwiązaniu drugiego Sejmu rząd cofnął marszałkowi jego p. Ratajowi bilet wolnej jazdy koleją wbrew wyraźnemu przepisowi konstytucji, że marszałek starego Sejmu urzęduje aż do ukonstytuowania się nowego. Czy i to zarządzenie nie było, jak obecne, małostkową zemstą na przeciwniku, którego się zrobiło bezbronnym. A zresztą cofnięcie subsydjum dla porozumienia parlamentarnego ma też posmak polityczny: sanacja z pewnością nie zapomniała listu przewodniczącego grupy francuskiej tow. Locquina do tow. marszałka Daszyńskiego, listu, który wywołał bezsilną wściekłość i krzyki na mięszanie się obcych czynników w nasze stosunki wewnętrzne.

Są więc, jak widzimy, różne oznaki wskazujące, że rząd p. Sławka zamyśla usadowić się na dłuższy czas. W związku z tem musi wziąć w rachubę kombinację, że z Sejmem już się nie spotka, a jeżeli się spotka, to tylko dla ogłoszenia mu sakramentalnej formułki o odroczeniu jako zapowiedzi rozwiązania. Dotychczas wprawdzie rząd nie cofnął rozpisanych na maj wyborów uzupełniających w miejsce unieważnionych (Wołyń, Lida), niewiadomo jednak, czy znajdą się amatorzy na kandydatów wobec tego, że mogą wprawdzie być w maju wybrani, ale nigdy do sali przy ul. Wiejskiej nie wejdą. Jak sobie rząd wyobraża załatwienie umów międzynarodowych, co do których drugi partner wyraźnie daje do zrozumienia, że bez ratyfikacji sejmowej nie uzna ich za obowiązujące? Tu, jak ze wszystkich danych sądzić można, skończy się mędrkowanie p. ministra sprawiedliwości; tu trzeba będzie jasno zdecydować się: albo umowy przejdą przez Sejm albo tracą wartość. Nie przypuszczamy, aby nawet tak zapowiadający się i za taki — tj. nadpułkownikowski — uważany rząd miał odwagę zdobyć się na przekreślenie podpisów złożonych przez pełnomocników państwa w dobrej mierze, że nie będą one „interpretowane" lecz wedle norm międzynarodowych traktowane — w jaki więc sposób p. Sławek zrealizuje swą zapowiedź, że ten Sejm już nie dojdzie do głosu?

Prawnicy w prezydjum Rady ministrów powinni pouczyć swego szefa, że zajęcie mieszkania może być symbolem, ale nie jest tytułem prawnym, szczególnie jeżeli istnieje ktoś mający prawo do współdyspozycji niem. Nie Sejm powołuje i odwołuje prezesa ministrów, ale dopóki obowiązuje art. 58 konstytucji Sejm może i nieraz już to zrobił — takiemu lokatorowi dać wypowiedzenie, które można zapomocą kruczków przeciągnąć i odwlec wykonanie, ale wkońcu musi mu się stać zadość. Jeżeli nie ten Sejm, to z pewnością następny wykona wobec sanacji i jej premjera tę czynność sędziowską.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! ROBOTNICY KRAKOWSCY!

W niedzielę 6 kwietnia o godz. 10 przedpoł. w teatrze przy ul. Rajskiej

Demonstracyjne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym: 1) **Pułkownicy a Sejm**, 2) **Nędza ludności i klęska bezrobocia.**

Przemawiać będą towarzysze: wicemarszałek **Żuławski** i poseł **Mastek.**

Dlaczego ta tymczasowość?

Z czwartkowego posiedzenia Rady ministrów dowiadujemy się, że zajmowała się głównie sprawami gospodarczemi, które przedstawiali ministrowie względnie kierownicy resortów gospodarczych: p. Matuszewski skarbu, p. Kwiatkowski przemysłu i handlu, p. Kuhn komunikacji itd. Z tego wynikałoby, że nowy rząd chce tej stronie życia państwowego poświęcić wiele uwagi, co jest zjawiskiem naturalnem.

Tymczasem dzieją się rzeczy mniej naturalne, wskazujące, że rząd traktuje sprawy gospodarcze dorywczo, tymczasowo. Oto na czele dwóch resortów, mających z życiem gospodarczem najwięcej styczności: ministerstwo skarbu oraz przemysłu i handlu, stoją kierownicy, nie zaś pełni ministrowie. Jest to uderzające szczególnie w odniesieniu do ministerstwa przemysłu i handlu, gdzie czteroletni blisko minister Kwiatkowski nagle zamienił się w kierownika.

P. Matuszewski i w poprzednich gabinetach Świtalski—Bartel był tylko kierownikiem. Niewiadomo, z jakich powodów; może p. Matuszewski chciał podkreślić, że podczas odbywania lat praktyki finansowej nie chce pełnego tytułu; może kierowała nim chęć, że czuje się na nowym posterunku tylko czasowo odkomenderowanym, jak przedtem był odkomenderowany na posterunek dyplomatyczny. Wszystko zresztą jedno — zagranica i tak ma z nami tak nieznaczne stosunki finansowe, że nie razi tam fakt zarządzania finansami przez kierownika.

Inaczej przedstawia się sprawa z p. Kwiatkowskim. Wiadomo, że p. Kwiatkowski prosto z Chorzowa zasiadł w fotelu ministerjalnym z szczególnej protekcji swego dawnego szefa prezydenta Mościckiego. P. Kwiatkowski, który przedtem politycznie się nie angażował, dopiero od wyborów w 1928 r. ujawnił swe oblicze polityczne, kandydując z listy BB i wygłaszając — wbrew rzeczywistości — wysoce optymistyczne mowy. Ile rządów — nominalnych — w Polsce od maja 1926 się zmieniło, p. Kwiatkowski wciąż przechodził z jednego do drugiego, zawsze był opiekunem naszego handlu i przemysłu, a więc koncentracji naszego życia gospodarczego.

Nagle to się zmieniło: p. Kwiatkowski z ministra stał się kierownikiem. Dlaczego? Różne podają powody: p. Kwiatkowski jest innego niż marszałek Piłsudski zapatrywania na traktat handlowy z Niemcami, albo p. Kwiatkowski po czteroletniej blisko pracy czuje się wyczerpany, chce wogóle odejść i tylko na prośby zgodził się na tymczasowe pełnienie funkcji — takich powodów możnaby wyliczyć więcej, żaden jednak nie przemawia do przekonania.

Faktem więc jest, że nad skarbem oraz przemysłem i handlem czuwają tylko kierownicy. — Z natury rzeczy mają oni trochę skrępowane ruchy i czują się niepewni na stanowiskach szczególnie wobec innych o pełnym tytule ministrów. A nie jest to rzecz drugorzędna; wszak u nas ciągle czyta się o „uzgadnianiu" poglądów między ministerstwami i jest całkiem do pomyślenia, że zdanie ministra w jakiejś spornej kwestji bierze górę nad zdaniem kierownika. Pozatem ta tymczasowość jest wskazówką, że w rządzie mogą w każdej chwili zajść zmiany, mimo zaprzeczeń, z jakiemi ostatnio na ten temat wieści się spotkały.

Jak każde prowizorjum, tak i tymczasowość w prowadzeniu ważnych spraw jest szkodliwą. A może musi tak być? Może pp. Matuszewski i Kwiatkowski nie chcą na stałe wiązać swych losów z losem gabinetu, w którego stałość nie wierzą albo którego pociągnięć nie zechcą we wszystkiem potwierdzać?

Czas odnowić przedpłatę za kwiecień

Spór o horyzonty

Ktoby — nie znając stosunków — zasilać chciał swoje poglądy na parlamentaryzm nasz treścią tych karykatur przeciwsejmowych, w których lubują się rzecznicy sanacji, zabrnąłby na najfałszywszy trop, wyimaginowałby sobie najdziwaczniejszy obraz.

Widziałby grupę zacietrzewionych ludzi, którzy sobie stworzyli swój własny światek, gdzie prześcigają się w gadulstwie, zupełnie bezużytecznem; co gorsza, że wprost szkodliwem, gdyż te ich manjackie majaczenia przeszkadzają nawet najdoskonalszym rządom do wykonania swoich zbawczych programów.

Tymczasem Sejm nasz pracuje coraz kompetentniej, a jakie zamiary — poza walką ze „smokiem" „sejmokracji" — mają czynniki rządzące, nikt nie wie. I jeżeli mówić mamy, że ktoś żyje w jakimś świecie, ignorującym rzeczywistość, to raczej może się to odnosić do tych, którzyby chcieli Sejm zgładzić.

Całą swoją energję zużywają tam na różne oświadczenia, gdzie jak na talerzu, swoistemi argumentami usiłują udowodnić jego niestrawność, nadto na różne manewry, które go mają w kozi róg zapędzić. Ale, gdy to zostanie spełnione — cóż dalej? Wtedy ambarasowna cisza... I p. Sławek, niby najbardziej zaufany powiernik Belwederu, niczem olśnić nie może. Czuje, że potrzebne jest jakieś gromkie słowo „zwycięzcy" na placu boju... Przychodzi mu do głowy tylko... aforyzm Kokowcewa: Naprzód uspokojenie, potem reformy i — myśląc wciąż o Sejmie — oświadcza: naprzód uspokojenie, potem wybory.

Były chwile, kiedy Sejm nie mógł rządowi „przeszkadzać". O tem epos napisała NIK, inne epizody udramatyzował Sąd Najwyższy pod tytułem: Miłe złego początki, a koniec żałosny.

Tymczasem kryzys gospodarczy coraz rozpaczliwsze przybiera rozmiary...

Czy nie możnaby tu — jak mówi przysłowie — odwrócić kota ogonem i uznać, że wrogowie Sejmu stracili kontakt z całym obszarem miast i wsi — widzą tylko Wiejską ulicę w Warszawie.

Jedno z następstw planu Younga

Wskutek ratyfikacji umów haskich przez parlamenty niemiecki i francuski znikła od 1 kwietnia jedna z czołowych instytucyj traktatu wersalskiego: komisja reparacyjna. Stała się ona zbędną z chwilą, gdy wedle planu Younga zarząd płaconemi przez Niemcy reparacjami przechodzi na bank międzynarodowych spłat tzw. reparacyjny z siedzibą w Bazylei. Zresztą nie może istnieć komisja reparacyjna, gdy niema reparacyj. Przecież twórca planu Younga wyraźnie oświadczył, że Niemcy nie płacą już reparacyj, tylko długi międzynarodowe — także ustępstwo dla dumy niemieckiej.

Likwidacja komisji reparacyjnej potrwa jeszcze jakiś czas, gdyż trzeba uporządkować archiwum jej, jako pamiątkę historyczną i trzeba — sprzedać jej akta, ważące podobno kilkaset cetnarów. Sztab komisji, złożony z kilkuset urzędników zostanie częściowo przejęty przez bank reparacyjny, częściowo przez nowoutworzone francuskie ministerstwo opieki społecznej.

W ten sposób znika jedna po drugiej instytucja, które zdaniem wielu polityków były przeszkodą w wprowadzeniu w Europie prawdziwego ducha pokoju. W ostatnich latach, po wstąpieniu Niemiec do Ligi narodów i po Locarnie, instytucje te straciły stopniowo swe ostrze, pozostała tylko najboleśniejsza dla Niemiec sprawa: okupacja Nadrenji. I ta została stopniowo zmniejszona, a w czerwcu br. zupełnie ustanie. Na tem właśnie tl prasa nacjonalistyczna we Francji wszczyna alarmy. Co to będzie, gdy Niemcy przestaną czuć u boku potężną armję francuską? Niewątpliwie wtedy rzucą się na Polskę czy urzędownie tj. swoją Reichswehrą, czy nieurzędownie tj. przez swe rozliczne organizacje patrjotyczno-wojskowe.

Jak się jednak zdaje, sfery rządzące we Francji tych obaw nie podzielają. Jeżeli taki Tardieu, sam nacjonalista i jako szef rządu od nacjonalistów zawisłego, sam jeden z twórców traktatu wersalskiego — jeżeli on niettylko zgadza się na politykę Brianda, ale sam współpracował w Hadze nad planem Younga, to widocznie niema obawy o zachowanie się Niemiec po zniesieniu okupacji, niema obawy, aby musiał mobilizować dla pospieszenia Polsce z pomocą.

Likwidacja komisji reparacyjnej jest jednem z ogniw w stopniowej likwidacji stosunków powojennych, groźnych w niejednej sytuacji w tymsamym co sama wojna stopniu. W połączeniu z usiłowaniami rozbrojeniowemi jest to jeden z faktów dających otuchę, że po r. 1930 Europa będzie mogła spokojniej pracować niż po pokoju w r. 1919.

Przyjaźń czesko-polska w praktyce

Z kół młodzieży akademickiej otrzymujemy następujące informacje:

Onegdaj wyjechała do Węgier wycieczka naukowa młodzieży UJ, złożona z historyków, pod przewodnictwem dwóch docentów i lektora języka węgierskiego, w celu zwiedzenia zabytków historycznych i zbiorów naukowych węgierskich. Wszyscy uczestnicy wycieczki w liczbie trzydziestu kilku otrzymali wizy przejazdowe od konsulatu czechosłowackiego w Krakowie *z wyjątkiem zast. asyst. sem. hist. UJ. kol. Zbigniewa Kościuszki, prezesa akademickiego Tow. przyjaciół Węgier, któremu wizy odmówiono w ostatniej chwili bez podania powodów.* Kol. Kościuszko wyjechał wobec tego do Węgier okrężną drogą przez Drezno, Passawę i Wiedeń, przyczem trzeba zaznaczyć, że konsulaty niemiecki i austrjacki udzieliły mu wiz niezwłocznie i to bezpłatnie, aby umożliwić mu w porę złączenie się z wycieczką. Ponieważ kol. Kościuszko w Czechosłowacji nigdy nie był, akcji tam żadnej nigdy nie prowadził i w życiu politycznem udziału nie bierze a jego zainteresowanie się sprawami węgierskiemi związane jest z jego studjami historycznemi, przeto fakt nieudzielenia mu wizy przejazdowej bez prawa zatrzymania się w Czechosłowacji, niepraktykowany w stosunkach normalnych, narażający podróżnego na ogromną stratę czasu i koszta, podać należy do wiadomości publicznej jako *dowód wykonywania cenzury przez władze czechosłowackie w stosunku do działalności obywateli polskich na terytorjum Rzeczypospolitej.*

Wiadomości polityczne

RZĄD NIEMIECKI OPRACOWUJE PLAN FINANSOWY

W ciągu czwartku odbyła się konferencja ministra finansów Moldenhauera z rzeczoznawcami finansowymi stronnictw koalicji rządowej w sprawie programu finansowego Rzeszy. Jednocześnie pod przewodnictwem kanclerza Brüninga odbyła się konferencja przewodniczących frakcyj parlamentarnych stronnictw koalicyjnych, celem uzgodnienia stanowiska w sprawie załatwienia przedłożeń finansowych rządu. W naradach tych obok członków gabinetu uczestniczyli przewodniczący: frakcji centrowej, demokratycznej, ludowej, partji gospodarczej, konserwatystów i bawarskiej partji ludowej. — Przedstawiciele wszystkich frakcyj oświadczyli zgodę na jaknajrychlejsze załatwienie przedłożeń finansowych.

ZWYCIĘSTWO RZĄDU ANGIELSKIEGO

Izba gmin odrzuciła 277 głosami przeciw 234 rezolucję konserwatystów, proponującą odrzucenie projektu ustawy węglowej. Projekt ten został przyjęty w trzeciem czytaniu.

GANDHI ZAPOWIADA AKCJĘ

W dzienniku „Young India" Gandhi zapowiedział rozpoczęcie masowej akcji „nieposłuszeństwa cywilnego" na dzień 6 bm.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Przedstawiciel Jen Hsi Shana, gubernatora prowincji Shan Si, zwanego „wzorowym gubernatorem", którego wpływy w Pekinie i w Chinach północnych uważać można za dominujące, zawiadomił poselstwa cudzoziemskie w Pekinie, że Jen Hsi Shan objął funkcję naczelnego wodza armji, marynarki i lotnictwa republiki i zamierza podjąć wyprawę przeciwko Czang Kai Szekowi, szefowi rządu centralnego w Nankinie.

PRACOWNICY UMYSŁOWI! Czy zapewniliście sobie świadczenia emerytalne? Czy jesteście ubezpieczeni w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych? Informacyj udziela Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska 6 I. piętro.

UWAGI

Z niedawnej a zapomnianej przeszłości

W notatkach biograficznych o naszym nowym premierze, które obiegły całą prasę, dziwnym trafem nie było wzmianki o tem, że obecny prezes ministrów p. **Walery Sławek** przed wojną był przez policję **aresztowany** w Krakowie w r. 1912 pod zarzutem należenia do tajnego stowarzyszenia, że siedział w areszcie śledczym w **więzieniu sądowem św. Michała**, dokąd mu jedzenie przynosiła socjalistka śp. **Marja Paszkowska** i skąd go wydobył energicznemi interwencjami adwokat-socjalista dr. **Zygmunt Marek**. Jak niespłaconego wierzyciela ściga zwykle zamiast wdzięczności nienawiść, tak i przeszłość zawierająca niespłacony dług wdzięczności zazwyczaj niechętnie bywa wspominana, raczej przemilczana, osoba, której się coś zawdzięcza, nienawistnie traktowana i spotwarzana.

—ooo—

Niewykorzenione uprzedzenie

Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej wniósł imieniem klubu socjalistycznego r. m. tow. **Oplustil** rezolucję w sprawie obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego, rujnującego przemysł i handel, mieszczaństwo i klasę robotniczą. W przemówieniu uzasadniającem tę rezolucję wywodził tow. Oplustil, że Rada m. Krakowa w interesie obywateli powinna się zwrócić do rządu z przedstawieniem, że rząd winien jaknajrychlej wszcząć przeciwdziałanie temu kryzysowi, niebezpiecznemu dla państwa. Mówcy wszystkich stronnictw poparli ten wniosek klubu socjalistycznego. Ale w dyskusji zdarzył się moment świadczący, jak mylne pojęcia o socjalistach pokutują w głowach naszej burżuazji. Mianowicie ks. senator **Kasprzyk** wyraził zdumienie z powodu spokojnego i rzeczowego tonu przemówienia tow. Oplustila i jego rozważnej argumentacji, jakgdyby po socjaliście spodziewał się był pustego i bezrozumnego krzykactwa, więc przyjemnie zawiedziony, nazwał stanowisko mówcy socjalistycznego konserwatywnem, co w ustach księdza Kasprzyka miało być komplementem. Na to r. m. tow. dr. **Rosenzweig** ozwał się: **„Nie konserwatywne, lecz kulturalne."** Zgodził się na to ks. Kasprzyk, ale nie zdołało to zatrzeć wrażenia, że w dzisiejszych czasach zdziczenia obyczajów politycznych czyjeś kulturalne zachowanie się w życiu publicznem wydaje się czemś dziwnem i że w szczególności socjalistów wyobraża sobie burżuazja taksamo, jak ich sobie wyobrażała przed czterdziestu laty, jako ludzi dzikich, posługujących się stylem pięści i pałki. Czterdzieści lat pracy twórczej i państwotwórczej socjalistów nie zdołało rozwiać zakorzenionych w klerykalnych mózgach, bezpodstawnych uprzedzeń.

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

KONTROLA BEZROBOTNYCH W URZĘDZIE POŚREDNICTWA PRACY

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Krakowie podaje do wiadomości zainteresowanych, iż począwszy od chwili obecnej zostaje **zmieniony** dotychczasowy tryb postępowania przy kontroli i wypłatach zasiłku. Bezrobotni zamieszkali na terenie miasta Krakowa, uprawnieni do świadczeń z funduszu bezrobocia, winni zgłaszać się w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy do kontroli i po wypłatę zasiłków w następującym porządku:

Kontrola odbywać się będzie **w środy i piątki** dla mężczyzn od godziny 8 do godz. 9 numery legitymacyj od 1—900, od godz. 9—10 numery legit. 901—1200, od godz. 10—11 numery legitym. 1201 do 1600, od godz. 11—12 numery legitym. 1601 do 2000, od godz. 12—13 2001—2600. Kobiety od godz. 13—14 wszystkie bez względu na numer legitymacji.

Wypłata zasiłków uskuteczniana będzie w poniedziałki dla mężczyzn od godz. 9—10 numery legitym. od 1—500, od godz. 10—11 numery legit. od 501—900, od 11—12 numery legitym. 901—1300, od godz. 12—13 numery legitym. 1301—1500, od godz. 13—14 numery legitym. od 1501—1700. We wtorki od godz. 9—10, numery legitym. 1701 do 1900, od godz. 10—11 od 1901—2200, od godz. 11 do 12 numery legitym. 2201 i pozostałe. Kobiety od godz. 12—13 wszystkie bez względu na numer legitymacji.

Informacje dla bezrobotnych w sprawach zasiłkowych udzielane będą każdej soboty przy okienku Nr. 3 od godz. 8 do 12. Zarazem Zarząd obwodowy zawiadamia, iż bezrobotni tak do kontroli jakoteż i do wypłaty zasiłków zgłaszać się winni **z dowodami osobistemi** zaopatrzonemi w fotografje.

Jak Kraków walczy z bezrobociem?

10 GODZIN PRACY W OGRODNICTWIE — PRYWATNI DOSTAWCY ROBOTNIKÓW

Ze wszystkich stron słyszy się apele i wezwania do zwalczania klęski bezrobocia. Należałoby się spodziewać, że wobec dużej liczby bezrobotnych w Krakowie, względnie w tutejszym powiecie, gmina miasta Krakowa także w tym kierunku coś działać pocznie. Działać też zaczęła, ale pod znakiem niespodzianek. Dostawę robotników do ogrodów miejskich **oddano w prywatne ręce**, zastrzegając sobie, że przedsiębiorca ma dostarczyć robotników, którzy będą pracowali **10 godzin dziennie** (!). Jakkolwiek ustawa o czasie pracy nie dotyczy robotników zatrudnionych w ogrodnictwie, przedłużanie czasu pracy do 10 godzin dziennie (ub. roku pracowano godzin 8) nie może być rozumiane jako chęć łagodzenia klęski bezrobocia.

Jak się dowiadujemy, Inspektorat Pracy wyjaśnił podobno, że 8-godzinny dzień roboczy nie obowiązuje (?) w ogrodnictwie; chcielibyśmy się dowiedzieć, czy p. insp. pracy zwrócił uwagę na kwestję łagodzenia bezrobocia i czy nie zalecił też wobec nadzwyczajnej łatwości dostania takich robotników — **zatrudnienia większej liczby robotników zamiast uciekania się do 10 godzin pracy dziennie?!**

Ostatnie zarządzenia magistratu odnośnie do robotników gminnych, noszą naprawdę **prima aprilisowy charakter**. W okresie, w którym normalnie przyjmuje się do pracy sezonowych robotników ziemnych, budownictwo miejskie **wypowiada pracę kilkudziesięciu robotnikom**, co wywołuje wśród nich zrozumiałe rozgoryczenie i panikę, nie mogą bowiem pojąć tego odwróconego porządku rzeczy. Oddala się mianowicie robotników gminnych (to jest formalnie się im wypowiada pracę), by po ukończonym okresie wypowiedzenia, **oddać ich znowu prywatnemu przedsiębiorcy**, magistrat zamierza bowiem dostawę robotników do budownictwa i do zakładu czyszczenia miasta także oddać w prywatne ręce.

Konieczności tego pośrednictwa wogóle nie można pojąć. Obawą przed zbytniem obciążeniem **gminy**, trudno fakt ten wytłumaczyć; sezonowi robotnicy jak i przyjmowani do pewnych określonych robót, lub na określony czas, **żadnych ciężarów gminie nie przysparzają**. Dopiero bowiem po przepracowaniu nieprzerwanie przynajmniej **10 lat** udziela gmina na prośbę **niezdolnego** do pracy robotnika **10—20 zł. zasiłku miesięcznego z biura ubogich**. Do niesienia pomocy niezdolnym do pracy obowiązaną jest jednak gmina **nawet w tych wypadkach, gdy proszący o wsparcie nie byli robotnikami gminnymi!**

Zarządzenie ostatnie zwraca tedy się **przeciw tym najbiedniejszym robotnikom**, którzy pracują po kilka lat w gminie żyjąc w nadziei, że oddając swą pracę gminie, będą mieli po dalszych kilku latach pracy przynajmniej **tytuł do prośby** o zasiłek z łaski na ostatnie dni ciężkiego żywota!

Ta chęć ucieczki gminy przed zadaniami społecznemi w dzisiejszym okresie dążności do rozbudowy opieki społecznej, w której państwo i samorządy winny przodować, **jest dla robotników gminnych niezrozumiała**, szczególnie wobec uchwalenia stabilizacji dla dalszych kilkuset pracowników gminnych. To też **robotnicy ci mają** nadzieję, że projekty te zostaną po rozważeniu **zaniechane** i że w dalszym ciągu gmina będzie ich pracodawcą.

* * *

W poruszonej powyżej sprawie udała się w ubiegły czwartek do prezydenta miasta delegacja klubu socjalistycznych radnych miejskich i Związku pracowników użyteczności publicznej i przedstawiwszy prezydentowi swój punkt widzenia w tej sprawie, **domagała się cofnięcia wypowiedzeń do czasu rozpatrzenia i zaopinjowania tej sprawy przez sekcje prawniczą i budżetową.**

Masowe zgromadzenia robotników budowlanych

MURARZE

W środę 2 bm. na masowem zgromadzeniu bezrobotnych robotników budowlanych tow. **Sawicki** zdał sprawozdanie z przebiegu delegacji Centralnego Związku Robotników Budowlanych u wojewody krakowskiego, któremu przedstawiono **tragiczną sytuację bezrobotnych** oraz zwrócono uwagę na niedomagania przy wypłacie zasiłków.

Ponadto poinformował tow. Sawicki zgromadzonych, **że okres pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia został przedłużony do 17 tygodni** dla bezrobotnych, którzy do dnia 30 kwietnia br. wyczerpią zasiłki trzynastotygodniowe.

W dyskusji przemawiali towarzysze: Wnękowski, Kusek i inni, przewodniczył tow. Langer, sekretarzował tow. Lenczowski.

MALARZE

W czwartek 3 bm. wieczorem odbyło się nadzwyczajne walne zebranie malarzy krakowskich pod przewodnictwem tow. **Dębca**. Obszernie omówił sprawy organizacyjne tow. **Wołnout**. W dyskusji przemawiali tow. Jakóbowicz, Twardowski i Warchał.

Postanowiono rozpocząć żywą pracę organizacyjną wśród krakowskich robotników malarskich i w najbliższym czasie odbyć ponowne zgromadzenie agitacyjne w Domu Robotniczym.

Piaskarze

OBRAZEK Z BRZEGU WIŚLANEGO

Latem można obserwować szeregi przygodnych widzów, którzy stojąc bądź na mostach, bądź na bulwarach Wisły, obserwują nadludzkie wysiłki i znojną pracę **piaskarzy. Piaskarze bowiem krakowscy**, to specjalny zawód, przypominający czasy faraonów egipskich, kiedy to ludzie pracowali ponad siły i padali przy pracy, popędzani przez nadzorców. Dziś wprawdzie niema nadzorców z biczami w ręku i doraźnem prawem prokuratora, oskarżającego o zbrodnię lenistwa i wydających wyroki śmierci, ale mamy potrzebę utrzymania życia swojego i swojej rodziny, która to potrzeba jest nadzorcą i prokuratorem nad robotnikiem. — Zato bat w ręku nadzorcy zmienił się na innego rodzaju **ukryty bat**, któremu warto się przypatrzeć. **Batowi temu na imię wyzysk.**

Wyzysk zmusza robotników do pracy dłuższej, więc robotnicy, chcąc zarobić więcej, pracują po **czternaście, a nawet szesnaście godzin na dobę.** Często zdążający do pracy robotnicy i urzędnicy zastają już kończących wywożenie piasku z galaru, a praca na galarze, począwszy od nastawienia galaru, wyciągnięcia nań piasku i wywiezienia go na brzeg, trwa przeciętnie 8—10 godzin, więc kiedy ci ludzie zaczynają pracę? Często strażnicy rzeczni obserwować mogli już o godzinie **11 w nocy rozpoczynanie pracy, a więc trwa ona całą noc.** Praca była ukończona na godzinę 8 lub 9 rano. Ponieważ przedsiębiorca potrzebuje piasku, bo jest zapotrzebowanie, to robotnicy **wyjeżdżają poraz drugi** o godzinie 10 lub 11 i na godzinę 6 wieczór kończą robotę. Ale robotnicy wyczerpani jedną pracą nie biorą się chętnie do drugiej w tym samym dniu. No, ale jest pomocnik, na imię mu **alkohol** jeden i drugi litr wódki postawiony przez przedsiębiorcę i robotnicy zapominają o zmęczeniu i jadą poraz drugi.

Korzyść stąd dla przedsiębiorców podwójna. — Robotnicy, wyczerpani i podnieceni alkoholem, nie są zdolni do intensywnego myślenia i obliczania swojej pracy, którą z reguły stosuje się w **akordzie, t. j. od 1 metra kubicznego**, wydobytego piasku. Robotników więc przy odbiorze „uszlichtowanej" figury „kiwa się", mierząc figurę w **środku** jak najwyżej, zamiast — jak to przewiduje umowa zbiorowa **dołem i górą. Po** takiem odmiarze figury brakuje często 10 do 15 procent zrobionego materjału i stąd kłótnie, a robotnicy którzy zbyt są uważni, nie są mile widziani przez przedsiębiorców.

Stan ten trwający latami zmusił robotników do zastanowienia się i obrony swojej nietylko pracy, ale i zdrowia. Na kilku zgromadzeniach piaskarze przyszli do przekonania, że **polegać na dobrej woli przedsiębiorców nie można**, bo przedsiębiorcy łamią podpisaną przez siebie umowę, **sprowadzając ludzi z prowincji**, którzy nie są tak wyczerpani i w tak ciężkiem położeniu jak krakowscy robotnicy, mieszkający po suterenach, kątem lub w walących się domkach na przedmieściach. Że tylko siła organizacyjna potrafi ich uchronić przed wyzyskiem, rozpoczęli więc legalną walkę w granicach organizacyjnych **o utrzymanie płac dotychczasowych.** Powodzenie w tej walce zależne jest od solidarności robotników, a solidarność u piaskarzy jest tak wielka, jak wielkim jest ich wysiłek w pracy.

Zakończenie akcji zarobkowej w przemyśle naftowym

HANIEBNA ROLA BEBESOWCÓW

Dnia 26 ubiegłego miesiąca zakończono wreszcie układy delegatów robotników z przemysłowcami naftowymi, które trwały ośm dni. Ze strony robotników brało udział 39 delegatów, oraz przedstawiciele Centralnego Związku Górników, Centralnego Związku robotników chemicznych i Związku robotników przemysłu metalowego na czele z tow. posłem Stańczykiem, tow. Bocianem i tow. M. Węglowskim.

Długotrwałość układów nie wynikła wyłącznie z opornego stanowiska przemysłowców, ale wynikła ona stąd, **że grupa rozbijaczy klasowego ruchu robotniczego z pod znaku BBS, pod osłoną wpływowych czynników rządowych, została przez przemysłowców dopuszczona do udziału w konferencjach.** Niecną tę robotę, utrudniającą ułożenie warunków płacy robotników naftowych wykonała **posłanka Praussowa.**

Mimo, bardzo silnego naszego protestu przeciw dopuszczeniu tej grupy do udziału w konferencjach, przemysłowcy — pod naciskiem niektórych dyrektorów — **prowadzili układy na dwie strony**, t. j. z grupą delegatów, reprezentujących klasowe Związki Zawodowe, a potem z drugą grupą delegatów BBS.

Wynik praktyczny prowadzenia w ten sposób układów był taki, że to, co mogło się skończyć w przeciągu trzech dni, **trwało przez ośm dni.** Robotnicy zaś przemysłu naftowego, jeżeli nie będą zadowoleni z wyników tych układów, niech wiedzą, że mają do zawdzięczenia średni wynik zwycięstwa **wyłącznie destrukcyjnej i rozbijackiej robocie grupy BBS.**

W rezultacie końcowych obrad podpisano protokół, mocą którego otrzymują wszyscy robotnicy, zatrudnieni w przemyśle naftowym kopalnie, warsztaty mechaniczne wraz z fabryką maszyn w Gliniku Marjampolskim i rafinerje nafty — od 1-go marca br. **5 procent podwyżki i 25 procent podwyżki relutum mieszkaniowego, oraz dalsze odprowadzanie 1 procent w stosunku do robocizny na Fundusz Budowy Domów Ludowych w przemyśle naftowym** z tem jednak, że protest BBS przeciwko tej akcji zostanie zlikwidowany przez przeprowadzenie powszechnego głosowania w przemyśle naftowym i **o ile** w głosowaniu tym BBS uzyska dla swoich celów najmniej 20 procent głosów, to wówczas z sum uzyskanych z 1 **procentu** od płac, otrzymają bebesowcy taki sam **procent** na cele swojej kooperatywy; **jeżeli zaś uzyskają** mniej jak **20 procent głosów, to cały fundusz zostanie odprowadzony na Budowę Domów Ludowych w przemyśle naftowym**, należących do klasowych Związków Zawodowych.

Bardzo ważną rzeczą dla robotników przemysłu naftowego jest uzyskanie pełnych sum z tytu-

lu 1 procentu na Budowę Domów Ludowych i wykonanie zupełne zakreślonych projektów przez komitet budowy, a to: **wykończenie budowy Domu Ludowego w Borysławiu, wykończenie budowy Domu Ludowego w Bitkowie, wybudowanie Domu Ludowego w Krośnie, Libuszy, Gliniku Marjampolskim**, oraz przejęcie, odrestaurowanie i odpowiednie urządzenie Domu Ludowego w **Dzledzicach**.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle naftowym powinni jak najenergiczniej przeprowadzić akcję podczas powszechnego głosowania za tym celem, by nietylko uzyskać pełny fundusz ale raz na zawsze **urwać hydrze, której na imię BBS, głowę**, i w ten sposób oczyścić front walki robotniczej o lepsze warunki pracy i płacy. **G. Węglowski.**

Doroczna konferencja Związków zawodowych w Krakowie

W dniu 30 ubiegłego miesiąca odbyła się w Krakowie w sali Domu Robotniczego doroczna konferencja Związków zawodowych. Konferencję zagaił tow. **Przybyś**, przewodniczący ustępującego wydziału Rady, poświęcając na wstępie wspomnienie pośmiertne zmarłym w ciągu roku towarzyszom: senatorowi **Englischowi, Brynlarskiemu, Polewce, Mazurowi, Zawiszy i Motylowi**, poczem po odczytaniu protokołu przez sekretarza tow. **Białonia** i wyborze komisji matki, przystąpiono do sprawozdania z działalności Rady w roku ubiegłym.

Tow. Przybyś, składając sprawozdanie, omówił **niezwykle trudne warunki, w jakich znalazły się Związki Zawodowe w okresie sprawozdawczym w związku z ciężkiem położeniem gospodarczem i atakami na prawa klasy robotniczej.** W tych warunkach tak Rada Związków, jak i poszczególne organizacje, musiały ograniczyć swoją działalność przeważnie w kierunku **utrzymania płac robotniczych i całości Związków.**

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik tow. **Langer**, poczem tow. **Roman**, imieniem komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie wotum zaufania ustępującemu skarbnikowi wydziału. W dyskusji, jaka się nad sprawozdaniem wyłoniła, zabierali głos towarzysze: **Fischgrund, Jalch, Murzyn, Szopski, Statter, Kruczkowski, Nowakowski, Kustowski i Lecznar.** — Wszyscy mówcy stwierdzili **konieczność energicznej pracy w obronie zagrożonych praw robotniczych.**

NOWY WYDZIAŁ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Po dyskusji tow. **Maceluch** imieniem komisji matki przedłożył listę nowej Rady, którą **jednomyślnie przyjęto.**

W myśl tej uchwały weszli do wydziału towarzysze: **Zbożył** (tramwajarze), **Kruczkowski** Stanisław (metalowcy), **Białoń** Seweryn (użyteczność publiczna), **Gumplowicz** Marjan (gastronomiczni), **Przybyś** Kazimierz (krawcy), **Langer** Edward (budowlani), **Gawin** Kazimierz (drzewni), **Borowicz** Ignacy (tytoniowi), **Czarnecki** Karol (dozorcy), **Lichoń** Aleksander (spożywcy), **Kożuch** Jan (drukarze), **Matula** Władysław (chemiczni), **Erlich** Michał (pracownicy umysłowi), **Rydel** (automobiliści); jako zastępcy towarzysze: **Radwanowa** Marja (metalowcy II), **Bartosik** (introligatorzy), **Bulsiewicz** Kazimierz (skórzani). Do komisji rewizyjnej **Durlak** Józef (pracownicy Kasy chorych), **Roman** Wiktor (użyteczność publiczna), **Hnatow** Piotr (kuclmistrze), jako zastępcy tow.: **Dębiec** Michał i **Biernat**. Do sądu polubownego tow.: **Leńczewski**, Dr. **Rosenzweig** Józef, **Maceluch** Prokop, **Jach** Franciszek i **Kudasiewicz**.

Po dokonanym wyborze i odgłosowaniu podanych wniosków przewodniczący zamknął obrady wezwaniem do współpracy z nowo wybraną Radą Związków Zawodowych.

DEPESZA DO TOW. DIAMANDA

Wśród oklasków postanowiła konferencja — na wniosek jednego z towarzyszów — wysłać do tow. **Diamanda** depeszę z wyrazami szacunku i życzeniami długich jeszcze lat zdrowia i pracy dla dobra klasy robotniczej.

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY

We środę 2 bm. odbyło się konstytuujące posiedzenie nowego wydziału Rady, na którem dokonano wyboru prezydjum w następującym składzie: tow. **Przybyś Kazimierz** przewodniczący, tow.: **Jan Kożuch** i **Borowicz Ignacy** zastępcy przewodniczącego, tow. **Białoń Seweryn**, sekretarz, tow. **Gumplowicz Marjan** zastępca sekretarza, tow. **Langer Edward** skarbnik i tow. **Gawin** zastępca skarbnika.

—ooo—

8-GODZINNY CZAS PRACY W SZWECJI

Sztokholm, 4 kwietnia (PAT). Riksdag przyjął rządowy projekt w sprawie rozciągłości ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, odrzucił jednak projekt rządowy o prowizoryczne sprolongowanie ustawy do końca 1933 roku, postanawiając ustawie dać **charakter definitywny.**

Z ruchu socjalistycznego

WIELKI WIEC POSŁA CZAPIŃSKIEGO W SUCHEJ

W dniu 30 marca w sali straży pożarnej w Suchej odbył się wielki wiec ludowy. Przewodniczył tow. Bucała, sekretarzował tow. Mika. Referent tow. poseł *Czapiński* w trzygodzinnym świetnym referacie przedstawił zebranym fatalną gospodarkę „pomajową", która doprowadziła kraj do straszliwej nędzy. Mówca poruszył ostatnie wypadki polityczne, szczegółowo omówił projekt narzucenia konstytucji przez BB i wreszcie straszliwe bezrobocie na wsi i w mieście.

Referat tow. posła *Czapińskiego* przyjęto burzą oklasków i jednogłośnie uchwalono rezolucję (za którą głosowali nawet znajdujący się na sali sanatorzy) następującej treści:

1) Zebrani na wiecu chłopi i robotnicy Suchej i okolicy żądają *zwołania Sejmu*, likwidacji „pomajowego" systemu rządzenia i *ustąpienia rządu p. Sławka*. 2) Zebrani przesyłają proletarjackie pozdrowienie tow. *Marszałkowi Daszyńskiemu* za bohaterską obronę demokracji. 3) Zebrani uchwalają *pełne wotum zaufania posłom PPS* i oświadczają, że na każde ich wezwanie *staną w obronie zagrożonej demokracji*. 4) Ponieważ Sejm nie odpowiada olbrzymiej większości opinji publicznej, zebrani domagają się rozwiązania Sejmu i *rozpisania nowych wyborów*.

Zainteresowanie wiecem było tak wielkie, że chłopi i robotnicy przybyli na wiec z *najodleglejszych wiosek* powiatu makowskiego. Na sali dużo było obecnych kupców i handlarzy, którzy przy wyborach głosowali na „jedynkę". *Zawiedzeni w nadziejach* nie kryli swego oburzenia, a obywatel Fortuna, w dyskusji zabrawszy głos, zwrócił się z prośbą do tow. posła, by interwenjował u rządu celem ulżenia doli kupiectwa.

Okrzykiem „Niech żyje PPS" zamknął tow. Bucała to wielkie zebranie ludowe.

ZEBRANIE PARTYJNE W JAŚLE

W niedzielę 23 marca odbyło się walne zgromadzenie organizacji miejscowej PPS w Jaśle w sali ZZK.

Zagaił tow. Wład. Pilch, którego wybrano przewodniczącym; sekretarzował tow. Stankiewicz.

Sprawozdanie zdziałalności komitetu miejscowego składał tow. Pilch, kasowe zaś tow. Malczyk. W dyskusji zabierali głos tow. Kreiza, Winiarski, Kurasiewicz, Baraniecki, dr. Appel, Stankiewicz i Pilch, poczem wybrano nowy komitet, który po ukonstytuowaniu się w dniu 26 marca ma skład następujący: Pilch Wład. przewodniczący, Kurasiewicz zast. przewodniczącego, Baraniecki Wiktor sekretarz, Stankiewicz skarbnik, Kreiza i Bielat członkowie komitetu, dr. Appel i Winiarski komisja rewizyjna.

Zaznaczyć należy, że komitet polecił tow. Baranieckiemu uruchomienie TUR, korzystając ze sposobności, że została orkiestra robotnicza utworzona w Jaśle. Należy się spodziewać, że dzięki tej okoliczności TUR, podniesie się w tem mieście.

Z Rady m. Krakowa

Na czwartkowem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej, w dalszym ciągu po dłuższej dyskusji nad wnioskiem r. m. tow. **Oplustila w sprawie walki z bezrobociem i w sprawie budowy mieszkań**, prezydent Rolle przyrzekł, że wkrótce zda odnośne sprawozdanie, poczem wnioski Rada jednogłośnie uchwaliła.

Wiceprezydent Wielgus zreferował sprawę ustąpienia miasta z pierwszego miejsca hipoteki na domu „Grand Hotelu" na trzecie, aby umożliwić właścicielowi p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu zaciągnięcie pożyczki 10.000 dolarów. Rada większością głosów uchwaliła po ożywionej dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu radców.

Następnie Rada przystąpiła **do porządku dziennego**, przyczem bez dyskusji uchwalono prolongowanie pożyczek zaciągniętych w Banku Gospodarstwa Krajowego, a mianowicie: pożyczki w nominalnej wysokości 4,000.000 złotych, oraz pożyczki wekslowej w kwocie 1,980.000 złotych. Upoważniono następnie prezydenta miasta do zaciągnięcia w BGK krótkoterminowej pożyczki wekslowej w wysokości potrzebnej na umorzenie zaległych rat oraz odsetek zwłoki od pożyczek komunalnych i hipotecznych.

Wreszcie uchwalono **nową taryfę od urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa, oraz wniosek o urządzenie lokalu do sprzedaży mięsa mniej wartościowego** (tanie jatki).

Prezydent Rolle odpowiadał następnie na interpelacje, poczem otworzył posiedzenie tajne, na którem zrównano pobory wszystkich czterech wiceprezydentów.

LISTY Z KRAJU

Sambor, 2 kwietnia.

O SAMORZĄDZIE NASZYM SŁÓW KILKORO

Z całego samorządu zostały w Polsce tylko strzępy. Jeśli gdziekolwiek to w naszem mieście ta reguła zaistniała w całej pełni. Samorząd powiatowy ustał od wprowadzenia w r. 1926 w miejsce wydziału pow. starostów jako komisarzy rządowych z nominowaną radą przyboczną.

Powiatem kieruje starosta p. Leńczewski z całym sztabem nowo mianowanych urzędników. Zarząd powiatu robi na ogół wrażenie znośne. Drogi dobre, kontrola nad zarządami gmin sprawna i pewne zainteresowanie się instytucjami opieki społecznej. Natomiast fatalnie odbił się protekcjonizm pow. władzy administracyjnej na zarządzie gminy miejskiej. Przeprowadzone w r. 1927 na zasadzie starej ordynacji wybory do Rady gminnej w miejsce dawnej Rady przybocznej nie przyniosły — jak to zresztą w tych warunkach było do przewidzenia — zmian na lepsze. Dzięki poparciu zwierzchnika powiatu wspomnianego starosty p. L. wybrano, a raczej nominowano dotychczasowego komisarza rządowego adw. dra Dobrzańskiego na burmistrza miasta. Ciężkie położenie ludności miejskiej wymaga bezwarunkowo poruczanie spraw miasta ludziom niezależnym, o szerokim horyzoncie komunalnym. W tych atoli stosunkach, gdy Rada składa się przeważnie z ludzi kompromisu, skrępowanych rozmaitemi względami i z natury rzeczy miernych, sprawuje „rząd dusz" burmistrz względnie jego sekretarz. — Wprawdzie usłużna Rada gminna zawotowała burmistrzowi i zastępcy pensje wysokie, bo po 1000 i 500 złotych miesięcznie, ale biuro p. burmistrza widzi go zaledwie przez godzinę dziennie, a od jego zastępcy, jako mało w sprawach komunalnych doświadczonego niewiele można wymagać. Nic dziwnego, że w tych warunkach ponawiają się raz po raz pomrukiwania o jakichś nieprawidłowościach, a nawet w lecie b. r. wyłoniła Rada miejska na wniosek radnego adw. Z. komisję kontrolną działalności burmistrza i zarządu. Ta jednak szumnie zapowiedziana kontrola po krótkiej działalności urwała nagle swoje czynności. A już wstępne badania wykazać miały brak ewidencji zobowiązań miasta wobec swych wierzycieli-dostawców, oraz wpływów na rzecz miasta, ze ściągniętych należytości asekuracyjnych PZU. I jakaś podejrzana w tem towarzystwie wzajemnej adoracji zapanowała zgoda. Leader opozycji przycichł, a w Radzie nie znalazł się dotąd nikt, ktoby zażądał sprawozdania tej sławnej komisji. Miejmy nadzieję, że niniejsza korespondencja przyczyni się do wyświetlenia przyczyn tej dziwnej opieszałości.

Ruch kolejarski

KRAKÓW—PŁASZÓW. Walne zgromadzenie Koła miejscowego ZZK odbędzie się we środę 16 kwietnia o godzinie 16 w Prokocimiu (dawny konsum kolejowy) z porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydium; 2) sprawozdanie Zarządu Koła i komisji rewizyjnej; 3) dyskusja nad sprawozdaniami Zarządu Koła i komisji rewizyjnej; 4) uchwalenie budżetu na rok 1930—31; 5) wybory Zarządu Koła; 6) wnioski.

PRZEGLĄD LITERACKI

KONKURS DRAMATYCZNY. — Wojewódzkie Zrzeszenie Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na utwór dramatyczny, wypełniający cały wieczór i nadający się swemi wymaganiami technicznemi na sceny teatrów ludowych. Warunki następujące: 1) Temat sztuki winien być zaczerpnięty z życia ludu wiejskiego; 2) nastrój sztuki ma być pogodny; 3) treść sztuki winna budzić wiarę ludu we własne siły w pracy nad rozwojem kultury i dobrobytu wsi. Nagroda za najlepszą sztukę wynosi 1000 złotych. Sąd konkursowy zastrzega sobie prawo rozdziału honorarjum między 2 lub 3 autorów. — Na czele rękopisów należy zamieścić godło, pod jakiem autor występuje, oraz dołączyć zaklejoną kopertę, zaopatrzoną tem samem godłem, a zawierającą nazwisko i adres autora. Rękopisy wysyłać należy do Wojewódzkiego Zrzeszenia Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie, plac Szczepański 3, I piętro. Nagrodzone sztuki wyda własnym nakładem Zrzeszenie Teatrów i Chórów Ludowych. Autor otrzyma procent księgarski. — Termin nadsyłania sztuk na konkurs upływa z dniem 1 października 1930 roku.

W Krakowie, dnia 1 kwietnia, 1930 r.

Za woj. Zrzeszenie Teatrów i Chórów Ludowych:
J. Marchwkowski, sekr.; **J. Zachemski**, prezes.

Historja się powtarza

Jak wiadomo, Sąd najwyższy unieważnił mandat p. Karola Wojewody (BB) z okręgu Tarnopol - Zbaraż - Czortków - Skałat. Motywy tego wyroku są druzgocące dla praktyk, jakich używano dla przeforsowania kandydatów BB. Sąd najwyższy w swem orzeczeniu podaje:

„Na podstawie bliższego zbadania akt obwodowej komisji wyborczej nr. 3 powiatu zbaraskiego w Czaharach Zbaraskich przyszedł Sąd najwyższy do przekonania, że zarzut, uczyniony tejże komisji co do mylnego obliczenia głosów, oddanych na listę nr. 1, jest słuszny. Protokół głosowania stwierdzał bowiem pierwotnie w sposób oczywisty, że liczbę głosujących wyborców oznaczono na 620, którą następnie czy to drogą *fałszu*, czy też pomyłki, zmieniono na 820. Na drugiej stronicy protokółu głosowania liczba głosów na listę nr. 1 złożonych — 376 — jest znów w sposób oczywisty *przerobiona* z liczby pierwotnie w tym miejscu wykazanej: 176 lub 178 głosów. Nieprawdziwość liczby 376 wynika również z kart obliczeniowych, w których widoczne jest *dopisanie inną ręką i innym atramentem* do pierwotnie zaznaczonych 176 głosów, jako oddanych na listę nr. 1, dalszych głosów... Liczba 376 na odwrocie głównej karty obliczeniowej (w obu egzemplarzach) także jest widocznie przerobiona z liczby 176.

„W zestawieniu wyników głosowania, dotyczącym komisyj obwodowych pow. kopyczynieckiego w wierszu piątym od dołu wykazane zostało, iż na listę nr. 1 oddano w Czanokończach Wielkich głosów ważnych 1063, na listę zaś nr. 18 głosów 151, przyczem w egzemplarzu zestawienia wyników głosowania, dołączonych do akt Sądu najwyższego, widoczne jest *podskrobanie* w miejscach; w których powyższe cyfry są wypisane. Tak więc wskutek przestawienia cyfr wspomnianych powiększono liczbę głosów na korzyść listy nr. 1 o głosów 912 i o takąż liczbę zmniejszono ilość głosów, oddanych na listę nr. 18".

Podobną historję ze skrobaniem i dopisywaniem mieliśmy już przed 20 laty. Przy drugich wyborach z powszechnego głosowania do parlamentu austrjackiego w r. 1911 kandydatem PPS był w okręgu Chrzanów tow. *Żuławski*, jego kontrkandydatem rządowym był inżynier, radca górniczy p. Zarański. Gdy akta wyborcze przedłożono komisji weryfikacyjnej parlamentu, wszyscy przekonali się na własne oczy, że arkusze obliczeniowe były *skrobane*, ba nawet *cyfry przerabiane*, jak wówczas tow. poseł Marek się wyraził — brudnym palcem wymazano jedne a dopisano inne cyfry, zwiększając w ten sposób ilość głosów kandydata rządowego.

Wtedy komisarzem wyborczym był urzędnik starostwa krakowskiego, który widocznie miał polecenie przeforsować za każdą cenę kandydata rządowego. Natomiast przy wyborach w r. 1928 generalnym komisarzem wyborczym był ówczesny wiceminister sprawiedliwości p. Car, obecny minister, a ministrem spraw wewnętrznych tj. szefem administracji gen. Sławoj-Składkowski.

Minęło blisko 20 lat, ale tradycja „wyborów galicyjskich" pozostała, odziedziczona przez Polskę po Austrji.

Strzały w gmachu sądowym

Od dwóch dni w sądzie okręgowym w Warszawie toczy się rozprawa przeciwko 24-letniemu Berkowi Gurfinklowi o zabójstwo swego przyjaciela Majera Hasenfusa. Śmierć Hasenfusa jednakowoż jest dotąd zagadką, którą sąd drogą skrupulatnego badania świadków oraz biegłych stara się rozwiązać. Hasenfus, sprzykrzywszy sobie niesnaski rodzinne, uciekł z domu i zamieszkał w domu swego przyjaciela Fidelseida, który w tym czasie przebywał w więzieniu. Wedle jednej wersji Fidelseid, po odbyciu kary miał się rozprawić z Hasenfusem za zbałamucenie mu żony, w czem okazał mu pomoc przybyły na krótko przed wypadkiem z Argentyny Berek Gurfinkiel. Zaraz po śmierci Hasenfusa Fidelseid zbiegł do Argentyny, gdzie wraz z Gurfinklem mieli utrzymywać kontakt z szajką handlarzy żywym towarem. Inna wersja głosiła, że pomiędzy Gurfinklem a Hasenfusem istniały porachunki partyjne czy też zawodowe.

W powodzi najrozmaitszych pogłosek trudno było ustalić, z czyjej ręki zginął Hasenfus, którego z przestrzeloną głową znaleziono pewnego dnia przy ul. Sochaczewskiej. Przy zwłokach tuż obok prawej ręki leżał rewolwer, który, jak się okazało, był własnością jednego z funkcjonarjuszów urzędu śledczego, zabrany mu w czasie manifestacji komunistycznej. Ponieważ stwierdzono, iż dnia krytycznego zmarły tragiczną śmiercią Hasenfus udał się na przechadzkę w towarzystwie Gurfinkla, przeto tego ostatniego na podstawie pewnych poszlak aresztowano

POD ZARZUTEM DOKONANIA ZABÓJSTWA

Bezpośrednich świadków krwawego starcia czy ewentualnego samobójstwa nie było. Śmierć zatem Hasenfusa przedstawia zagadkę trudną do rozwiązania. Podstawą dla udowodnienia oskarżonemu winy stać się miała ekspertyza biegłych a w mniejszym stopniu zeznania kilkudziesięciu świadków. Gurfinkiel w sposób kategoryczny stwierdził, że dnia krytycznego był na spacerze z Hasenfusem, który mu się żalił na nieznośne stosunki rodzinne (ojciec pijak bił matkę i rodzeństwo). — W pewnej chwili w przystępie rozpaczy

HASENFUS BŁYSKAWICZNIE DOBYŁ REWOLWERU I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Jeśli Gurfinkiel mówi prawdę, rzeczą niezmiernie charakterystyczną jest, że nie usiłował on odwieść przyjaciela od rozpaczliwego kroku, ani też nie alarmował władz i pogotowia. Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Rykaczewskiego onegdaj przystąpił do zbadania pierwszej partji świadków, których zeznania nie rozświetliły tajemnicy, unoszącej się nad grobem Hasenfusa. Biegli profesorowie: Wachholz (z Krakowa) i Grzywo-Dąbrowski wydali opinję.

ZABÓJSTWO CZY SAMOBÓJSTWO

Prof. Wachholz stwierdził, że pocisk uderzył na prawą małżowinę uszną, co dla przypadków samobójstwa jest rzeczą rzadką, jak również bardzo rzadko zdarza się przystawianie broni do ciała w wypadkach zabójstwa (to właśnie miało miejsce w danym wypadku). Kierunek kuli oraz umiejscowienie jej z prawej strony przemawia za tem, że ma się do czynienia raczej z samobójstwem. Prof. Grzywo-Dąbrowski wydał zgodną niemal opinję, zaznaczając, że tego rodzaju przypadki samobójstw są rzadkie, bowiem zawsze wygodniej samobójcy strzelać niżej.

Kiedy zarządzono przerwę, oskarżony Gurfinkiel pod eskortą sprowadzony został na dół do pokoju dla aresztantów.

Po przerwie, gdy powracał pod opieką st. posterunkowego Marjana Fronckowiaka, nagle z tłumu, rekrutującego się przeważnie z mętów podmiejskich, gruchnęły

TRZY, SZYBKO PO SOBIE NASTĘPUJĄCE, STRZAŁY W KIERUNKU GURFINKLA

znajdującego się w połowie drugiej kondygnacji schodów, prowadzących do VIII wydziału karnego, Gurfinkiel ranny w szyję i obojczyk, potoczył się w dół. Tymczasem post. Fronckowiak chwycił za gardło strzelającego, wytrącając mu rewolwer z ręki. Sprawcą strzałów okazał się

BRAT ZMARŁEGO HASENFUSA

Moszek Hasenfus, tragarz, który oświadczył, że w ten sposób chciał pomścić śmierć brata, który zginął z ręki Gurfinkla. Ponadto wśród tłumu zatrzymano dwóch kompanów Hasenfusa, usiłujących go wydrzeć z rąk policji. Są to: Pinkus Kantor, tragarz i Izrael Szerer, szewc przy którym znaleziono rewolwer systemu „Mauser". Zawezwane pogotowie, które po opatrzeniu Gurfinkla przewiozło go do szpitala.

Obecny w gmachu sądu rusznikarz, dokonał oględzin rewolweru oraz wyjęcia kuli, która ugrzęzła w ścianie. Zbadany Hasenfus oświadczył, że jak tylko wyjdzie z więzienia, to

ZABIJE GURFINKLA

do którego czuje żal za śmierć brata. Dwaj jego kamraci nie przyznają się do udziału w krwawem starciu i zaprzeczają, jakoby mieli osłaniać Hasenfusa w momencie strzałów. Bezpośrednio po odwiezieniu do szpitala Gurfinkla udali się tam wiceprokurator i sędzia śledczy w celu przesłuchania i konfrontacji z zamachowcami. Bezpośrednio po wypadku sąd wznowił posiedzenie. Przyjąwszy do wiadomości przebieg zajścia, sąd postanowił sprawę przeciw Gurfinklowi odroczyć na inny termin.

Oględziny lekarskie Gurfinkla ustaliły: jedna z kul, przebijając skośnie szyję, wyszła na wysokości prawego policzka, druga zaś kula trafiła w staw prawego ramienia, gdzie się zatrzymała.

KRONIKA

Kraków, 5 kwietnia.

Przedstawienie kinowe TUR

W Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńskiej, staraniem TUR wyświetlany jest film p. t.

„CO ZROBIŁA DLA WIEDNIA SOCJALISTYCZNA RADA MIEJSKA?"

Przedstawiony jest tam obraz monumentalnych gmachów przeznaczonych na mieszkania robotników, schroniska dla bezdomnych itd.

We środę 9 bm. o godz. 7 wieczór film wiedeński wyświetlany będzie dla Związku zawodowego drukarzy. Prelekcję wygłosi tow. W. Wohnout.

W piątek 11 bm. o godz. 7 wiecz. niezwykle interesujący film o Wiedniu **puszczony będzie na ekran dla Związku pracowników użyteczności publicznej. Prelekcję wygłosi tow. W. Wohnout.**

—ooo—

Uśpiono lokatorów i okradziono ich

Nieznani sprawcy włamali się do domu Józefa Pateriego w Podłężu pow. bocheńskiego, gdzie skradli z zamkniętej kasetki około 5000 zł. w różnych banknotach, 20 sztuk 10 kr. austr., kilka dolarów amer., broszkę złotą, pierścień złoty, 2 pary kolczyków złotych, dewizkę złotą. **Zachodzi podejrzenie, że domownicy w czasie kradzieży zostali uśpieni jakimś narkotykiem.**

—ooo—

—ooo—

UROCZYSTOŚĆ NA BULWARACH WOLNOŚCI W KRAKOWIE odbyła się dnia 3 bm. w południe. Ulicami miasta przeszedł długi pochód, zwracający powszechną uwagę ze względu na swą oryginalność. Młodzież żeńska i męska Szkoły i Kursów Handlowych K. Zimowskiego wraz z profesorami — w liczbie przeszło sto osób, niosła udekorowane drzewka wielkich rozmiarów, które zasadziła przy dźwiękach muzyki wychowanków Zakładu Albertynów i wobec licznie zebranej publiczności. W przemówieniu podniósł dyr. Zimowski ważność tej akcji tak ze względu na jubileusz Jana Kochanowskiego przez zasadzenie lip z darów właściciela Czarnolasu, p. Stan. Zawadzkiego, jak i znaczenie Bulwarów Wolności, na których młodzież tej Szkoły zasadziła na wieczną pamiątkę 10 dębów amerykańskich, nadesłanych jej w darze od barona Goetza-Okocimskiego. Wreszcie mówca imieniem młodzieży podziękował prezydjum miasta Krakowa za oddanie tych terenów na tak pożyteczny cel, a Związkowi Przyjaciół Drzewek z przewodniczącym p. St. Sycem za inicjatywę i propagandę.

ODROCZENIE TERMINU TYGODNIA „EMIGRANTA POLAKA". Wobec konieczności rozszerzenia „Tygodnia Emigranta Polaka" na najdalsze zakątki Rzeczypospolitej i dotarcia do najszerszych warstw społeczeństwa, w których zainteresowanie się tem zagadnieniem coraz bardziej wzrasta, komitet wykonawczy „Tygodnia Emigranta Polaka" uchwalił na posiedzeniu w dniu 24 marca odroczyć termin „Tygodnia" na czas od 1 do 7 czerwca br.

LICYTACJA NIEWYKUPIONYCH FANTÓW. Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa komunikuje, że w tamtejszym Zakładzie zastawniczym odbędzie się z początkiem maja br. publiczna licytacja fantów (kosztowności itp.), zastawionych do dnia 30 czerwca 1929 r.

W SPRAWIE WYCIECZEK SZKOLNYCH NA WYSTAWĘ „STARY PORTRET". W ostatnich dniach zwiedzają masowo szkoły wystawę starego portretu. Wycieczki te jednak bardzo często przychodzą w porze kiedy w Pałacu Sztuki jest mnóstwo ludzi. Dyrekcja Towarzystwa przyj. szt. pięknych donosi przeto, że najlepszą porą do zwiedzania wystawy jest czas między 10 rano a 12 w południe.

JUBILEUSZ TOWARZYSTWA PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH A AKCJE. Z powodu 75-lecia Towarzystwa i apelu dzienników, by wpisywać się masowo na członków najstarszego w Polsce Towarzystwa, nadchodzą ze wszystkich stron kraju liczne zapytania w jaki sposób można to uskutecznić i jakie są warunki. Dyrekcja Tow. odpowiada przeto zainteresowanym, że każdy kto nadeśle 21 zł. i 50 gr. (na akcję i przesyłkę poleconą) otrzymuje bilet roczny i wszystkie prawa członka. Adresować należy listy i przekazy: Tow. przyj. sztuk pięknych, Kraków, pl. Szczepański 4.

STOWARZYSZENIE OCHRON DLA DZIECI. Na posiedzeniu Wydziału stowarzyszenia ochron dla dzieci żyd. złożył prezes Zarządu gminy wyzn. Dr. Rafał Landau sprawozdanie z działalności za rok 1929. Stowarzyszenie utrzymuje około 100 najbiedniejszych dzieci w wieku od 3 do 6 lat, dając im całodzienne utrzymanie, wychowanie, opiekę lekarską itd. W dyskusji nad sprawozdaniem stwierdzono, że dzieci żyją w okropnych warunkach mieszkaniowych i że ulegają często z tego powodu chorobom, zwłaszcza gruźlicy. Wydział uchwalił zwrócić na te stosunki uwagę miarodajnych czynników z żądaniem budowy mieszkań dla biednej ludności.

WŁAMANIE. Monderer Bernard, zam. przy ul. św. Wawrzyńca 3, zgłosił w policji, że dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania, skąd skradli 2 ubrania, płaszcz selskinowy, oraz torebkę damską, z kwotą 31 zł. 20 gr. Sprawcy w pościgu przez organa PP skradziony płaszcz i ubrania porzucili i zbiegli.

KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Bachleda Franciszek, rolnik z Czechosłowacji, zgłosił w policji, że przystąpiło do niego na ul. Kamiennej 4 nieznanych mu osobników i zaoferowali mu kupno złotego pierścionka za 75 zł., który on kupił. Jak się okazało, zakupiony przez Bachledę pierścionek nie przedstawia wartości.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) czł. L. Sternbach: „Wpływ Hegezjasza na literaturę grecką i rzymską"; 2) czł. T. Grabowski „Początki realizmu w polskiej krytyce literackiej".

CZWARTY ZJAZD BALNEOLOGICZNY odbędzie się w Krakowie w dniach 12 i 13 bm. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się 12 bm. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium novum). Po posiedzeniu odbędzie się otwarcie wystawy balneologicznej w Muzeum przemysłowem.

ODCZYTY LEKARSKIE. We czwartek 10 bm. odbędzie się w sali konferencyjnej Kasy chorych (ul. Batorego 3, III piętro) wieczór seminarjum medycyny praktycznej, zorganizowanego staraniem Związku lekarzy Kas chorych, Koło Kraków. Wieczór ten obejmuje referaty: Dra E. Stabra „O żółtaczce"; Dra J. Knorecka „O krwiomoczu"; Dra L. Wanderera „Istota i leczenie bezsenności". Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Goście (lekarze) mile widziani.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II piętro) odbędzie się we wtorek 8 bm. o godzinie 19 zebranie, na którem wygłosi inż. Jan Czerwiński odczyt na temat „Piąty zjazd gospodarczy Europy środkowej we Wrocławiu". Goście mile widziani.

Z CYKLU WYKŁADÓW TOWARZYSTWA OCHRONY ZDROWIA (TOZ). Dziś w sobotę odbędzie się w sali Stowarzyszenia kupców (ul. Grodzka 43) odczyt Dra M. Blassberga „Otyłość a zdrowie". Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 20 groszy.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera ostatniej sztuki Henryka Bernsteina pod tytułem „Melodramat". Nazwawszy sztukę rozmyślnie tym pogardliwym niegdyś epitetem, wytrawny mistrz scenicznego efektu ukrył w swej fabule dawkę nadzwyczaj ciekawej psychologji i prawdy życiowej, przepuszczając dawne motywy przez nową formę krótkich i pozornie luźnie powiązanych epizodów. K. Junosza-Stępowski odtwarza w nim postać innego typu, niż te, w którym go zwykle widzimy, a z Warszawy idą przed tą rolą odgłosy nadzwyczajnego sukcesu. Kobiecą główną postać odtwarza p. Jaroszewska, a trzecim w tym trio miłosnej intrygi jest p. Szymański, jako wirtuoz-skrzypek o światowej sławie. Nadto współdziałają pp. Kossocka, Młodońska, Burnatowicz, Senowski. Sztuka otrzymała nową syntetyczną oprawę sceniczną projektu M. Różańskiego. „Melo" idzie również w niedzielę i poniedziałek. W niedzielę popołudniu, ze względu na urlopy kilku artystów poraz ostatni „Azais" z K. Junoszą-Stępowskim.

„HABIMA" W „BAGATELI". Dziś w sobotę odbędą się dwa przedstawienia: popołudniu o godzinie 3'30 po cenach zniżonych „Dybuk", wieczorem o godzinie 8 nowość „Skarb" Szaloma Alejchema. W niedzielę wieczorem powtórzoną zostanie „Korona Dawida" Calderona, a w poniedziałek na pożegnalne przedstawienie tragifarsa w trzech aktach „Skarb". Bilety na te wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa teatru „Bagatela" od godziny 9 rano.

WYSTĘPY UCZNIÓW I UCZENIC W TEATRZE. — Dziś w sobotę o godzinie 3 popołudniu w teatrze im. J. Słowackiego odegrane zostaną Moliera: „Szelmowskie sztuczki Skapena" i Augiera „Le Gendre de mr. Poirier" przez uczniów gimnazjum III im. J. Sobieskiego z udziałem uczenic państwowego gimnazjum żeńskiego. Poprzedzi przemówienie prof. Marjana Deszcza. Reżyserja p. Tadeusza Białkowskiego, art. dram. Reszta biletów do nabycia przy kasie teatru.

—ooo—

SPORT

RUCH—CRACOVIA. W niedzielę 6 bm. o godzinie 4 popołudniu odbędzie się spotkanie ligowe Cracovii z jej najzaciętszym i niepokonanym dotąd przeciwnikiem, — drużyną Ruchu z Wielkich Hajduk na boisku Cracovii. Bilety w przedsprzedaży już do nabycia w firmach: Leitner (Rynek główny C—D), Herzog (ul. Grodzka 42), POOL (plac Marjacki 1) i Perfumerja (ul. Karmelicka 6).

BIEG NA PRZEŁAJ ROBOTNICZEGO KLUBU SPORTOWEGO „LEGJA" W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 6 bm. na trasie 3000 metrów. Zbiórka zawodników na boisku RKS „Legja" (ul. Trzeciego Maja 23) o godzinie 11 przedpołudniem. Start odbędzie się o godzinie 11'30. Pierwszych trzech zawodników otrzyma żetony. Zgłoszenia bez wpisowego przesyłać należy do soboty 5 bm. na adres: Stefan Kotarba (ul. Kremerowska 8).

-ooo-

Z Polski

ORKAN LAUREATEM WARSZAWY. Sąd konkursowy nagrody literackiej miasta Warszawy na rok 1930 przyznał Władysławowi Orkanowi.

O ZAMORDOWANIU JÓZEFIOKA PRZEZ SANATORA ZIELIŃSKIEGO w Kochłowicach (Górny Śląsk), o którem wczoraj pisaliśmy, donoszą następujące szczegóły: W poniedziałek popołudniu o godz. 2'30 spotkał się robotnik Józefiok Piotr, zamieszkały w Kochłowicach ul. Radoszowska na tej ulicy z badaczem mięsa Zielińskim. W trakcie rozmowy doszło do sprzeczki na tle wyników wyborów do Rady gminnej w Kochłowicach. Ostra wymiana zdań doprowadziła Zielińskiego do furji, który Józefioka zaczął laską bić. Napadnięty zaczął się bronić, wyrwał Zielińskiemu laskę z ręki i chciał wziąć odwet. Na to wyciągnął Zieliński browning i zaczął strzelać do Józefioka, który trafiony w serce padł na miejscu. Zamordowany Józefiok osierocił żonę i troje drobnych dzieci. Morderca Zieliński zgłosił się do policji, która go zaaresztowała. Wobec ogromnego oburzenia ludności na sanacyjnego mordercę pozostaje on nadal w areszcie.

UDUSIŁA RĘKAMI NIEMOWLĘ. Stefanja Filipek (lat 19) z Goczałkowic, służąca, porodziła w stajni nieślubne dziecko płci żeńskiej, które zaraz po urodzeniu udusiła rękami, a następnie zakopała. Posterunek PP w Nowej Górze dowiedział się o dzieciobójstwie, zatrzymał sprawczynię i odstawił ją do dyspozycji władz sądowych. Zwłoki wydobyto i złożono w kostnicy cmentarnej.

WIELKI POŻAR W SIERSZY. Wybuchł pożar w domu Stanisława Spyta w Sierszy powiatu chrzanowskiego. Strawił on dom mieszkalny złożony z czterech izb oraz zabudowania gospodarskie i 150 kg. żyta. Szkoda wynosi 14.000 zł. i jest pokryta ubezpieczeniem w PZUW w wysokości 12.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina i został zlokalizowany przez miejscową straż pożarną.

NIEPROSZENI GOŚCIE U KS. WIKAREGO. Nieznani sprawcy włamali się do zamkniętego mieszkania ks. Jana Wolka, wikarjusza w Łączkach Kucharskich pow. ropczyckiego przez przerżnięcie szyby w oknie i skradli z niezamkniętego biurka portfel z zawartością 67 zł. oraz drugi portfel zawartością 42 dol. amer., czarne futro podszyte oposami, 2 zegarki męskie, kryte złote, większą ilość bielizny, 1 browning z nabojami i jeden stół modu. Ogólna szkoda wynosi 3076 zł. Dochodzenia w toku.

USIŁOWANA KRADZIEŻ POMNIKA NA CMENTARZU. Onegdajszej nocy nieznani sprawcy usiłowali skraść na cmentarzu katolickim w Katowicach z grobowca śp. Józefa Rymera, pierwszego wojewody śląskiego, popiersie z bronzu, przedstawiające zmarłego. Dokonawszy lekkiego uszkodzenia płyty marmurowej, sprawcy odstąpili od zamiaru przypuszczalnie z powodu braku odpowiednich narzędzi lub też spłoszeni.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Na szosie w pobliżu wsi Dorohucze (w pow. Chełmskim) zjechał z mostu z wysokości 3 i pół mtr. samochód osobowy należący do Maksymiljana Bieńkowskiego, właściciela majątku Świerszczów (w pow. Chełmskim). Auto, zjechawszy pod most, przewróciło się od góry kołami, przygniatając swym ciężarem jadących: Bieńkowskiego, żonę jego Lucynę, buchaltera ich majątku Władysława Dębskiego oraz kierowcę Stanisława Cieśluka. Ofiary katastrofy przewieziono do szpitala, gdzie Bieńkowski wskutek pęknięcia czaszki wkrótce zmarł. Wypadek spowodował kierowca wskutek nagłego zahamowania auta przy wjeżdżaniu na most tak, że nie było możności należytego opanowania kierownicy.

SAM SOBIE WYPALIŁ OCZY. W więzieniu śledczem w Chojnicach przebywał od dłuższego czasu podający się za dziennikarza Paweł Kaszubowski, oskarżony o zastrzelenie swej narzeczonej. Kaszubowski, który jednocześnie w zamiarze samobójczym strzelił do siebie i ciężko się zranił, przebywał w celi dla chorych. Pewnego dnia, korzystając z oddalenia się strażnika pilnującego go dzień i noc, Kaszubowski wyskoczył z łóżka, otworzył piec i rozżarzony węgiel przyłożył sobie do oczu. Na krzyk nieszczęśliwego przybiegł dozorca i zastał go wijącego się z bólu po podłodze. Odwieziono go do szpitala. Kaszubowski utraci prawdopodobnie wzrok.

CENNY ZABYTEK W RATUSZU TORUŃSKIM. Robotnicy, pracujący przy odnawianiu ratusza toruńskiego znaleźli w wieży ratuszowej skrzynkę, mającą cechy stylu gotyckiego, w której znajdowało się kilkadziesiąt starych monet, niektóre z nich z XIII w. Skrzynia ta, jak przypuszczają, służyła za czasów krzyżackich mennicy miejskiej jako skarbona. Świadczą o tem otwory do wrzucania monet, wywiercone w wieku skrzyni. Cenny zabytek ten umieszczono w muzeum miejskim w Toruniu.

KRWAWA WALKA O WYKUP DWÓCH WEKSLI. Jankiel Rotblat, właśc. kawiarni w Warszawie nie mógł w porę wykupić weksli na sumę 200 zł., będących w posiadaniu Chaima Szmula Czereśni. Ten zniecierpliwiony kilkakrotnem daremnem przychodzeniem, wziąwszy do pomocy Gedalę Wodę, wpadł do kawiarni swego dłużnika i zażądał w formie kategorycznej pieniędzy. Spotkawszy się z odmową, Czereśnia schwycił z koszyka trzymanego przez klijenta Symchę Nickiego butelkę z piwem, którą rozbił na głowie Rotblata. Pomocnik Czereśni, Woda, uzbrojony w kawałek żelaza, okładał nim właściciela kawiarni po plecach. Następnie rozbili kilka kufli i szklanek, półmiski z przekąskami i oszklenie bufetu. Na krzyk napastnicy uciekli, lecz na ulicy wpadli w ręce policjanta, który przeprowadził ich do komisarjatu. Rotblat zeznał w policji, że w czasie napadu zginęło mu z kieszeni 480 zł. Po kilku godzinach sprawcy napadu po sporządzeniu protokołu zostali zwolnieni. Powtórnie udali się do kawiarni. Zastawszy tylko Rotblatową, Czereśnia pobił ją dotkliwie, przyczem oświadczył jej, że nie uspokoi się, póki Rotblatowie nie wykupią weksli. Rotblatowa dała mu 3 pierścionki i łańcuszek złoty oraz torebkę srebrną, w zamian za co otrzymała zaprotestowane weksle.

-ooo-

Z zagranicy

WALKA O REHABILITACJĘ JAKUBOWSKIEGO. W procesie w Neu Strelitz zeznawał radca Stending, kierownik policji kryminalnej meklemburskiej, któremu minister socjalistyczny Reibnitz na prośbę Ligi ochrony praw człowieka, poruczył wznowienie dochodzeń w sprawie zamordowanego małoletniego Ewalda Nogensa. — Dochodzenia doprowadziły do aresztowania rodziny Nogensów i do nadania sprawie Jakubowskiego zupełnie innego charakteru niż to miało miejsce w ciągu dwu lat po straceniu. — Przeciwko temu urzędnikowi działającemu z polecenia najwyższej władzy krajowej były nadprokurator Muller wdrożył dochodzenia o nadużycie władzy, ponieważ, jak utrzymuje Stending, ogłosił on list gończy za Francem Nogensem, nie mając do tego upoważnienia. Przytoczone przez Stendinga fakty pozostają w jaskrawej sprzeczności z wyjaśnieniami, złożonemi pod przysięgą przez Mullera, wobec czego adwokat Brau zwrócił się do prokuratora z publicznym apelem o wdrożenie kroków przeciwko świadkowi Mullerowi, podkreślając, że w toku procesu w sprawie Jakubowskiego jest to już drugi wypadek naruszenia przysięgi sądowej przez świadka Mullera, byłego nadprokuratora.

CHOROBA PREMJERA FRANCJI. — Premjer Tardieu zachorował nagle podczas posiedzenia komisji ustawodawstwa cywilnego Izby deputowanych i niezwłocznie udał się do domu. Lekarze stwierdzili, że niedomaganie premjera spowodowane zostało zatruciem pokarmami i zalecili premjerowi kilkudniowy odpoczynek. Według oświadczenia lekarzy nie ma najmniejszego powodu do obaw.

KRWAWE STARCIE STRAJKOWE. Strajkujący robotnicy rolni wywołali onegdaj w miejscowości Steegen pod Gdańskiem krwawe starcie z policją. Strajkujący usiłowali skłonić robotników niestrajkujących do porzucenia pracy. Jeden z interwenjujących żandarmów został ciężko pobity, kilkanaście osób aresztowano. Dwóch robotników usiłowało uciec, rzucając się do rzeki. Jeden z nich utonął.

BANDYTYZM W CHINACH. Jak donoszą z prowincji Yun Nan, mieszkańcy pewnego miasta, którzy nie chcieli czy nie mogli zapłacić haraczu, nałożonego na nich przez bandytów, zostali przez tych ostatnich powiązani, oblani naftą i żywcem spaleni. — Bandyci ukazują się nawet w pobliżu Szangaju, gdzie napadają na osady, a gdy łup nie odpowiada ich żądaniom, poddają mieszkańców torturom. Anglik, nazwiskiem Sharlitt, skarbnik kolegium angielsko-chińskiego w Tien Tsin, został zamordowany przez bandytów, w miejscowości Tei Tei Ho.

TAKŻE W HISZPANJI NIE LUBIĄ PŁACIĆ PODATKÓW. W miejscowości Almerja (Andaluzja) część ludności odmówiła zapłacenia podatków, co pociągnęło za sobą przymusowe ściągnięcie należności. Ludność zaczęła ostrzeliwać strażnika, który w odpowiedzi oddał kilka strzałów, raniąc dwóch z pośród mieszkańców. Dokonano kilku aresztowań.

WYBUCH W FABRYCE OGNI SZTUCZNYCH. W fabryce ogni sztucznych w Filadelfji nastąpił szereg wybuchów. Przeszło dziesięć osób poniosło śmierć, jest ponad pięćdziesiąt osób rannych, których umieszczono w szpitalu. Wybuch był tak silny, że na ulicach Filadelfji przejeżdżające samochody zostały wyrzucone siłą eksplozji poza jezdnię.

STULECIE URODZIN WIELKIEGO CHIRURGA. Dnia 2 bm. angielski świat lekarski obchodził 100-lecie śmierci znakomitego chirurga angielskiego dr. Henry Hickmana, który pierwszy wszedł na drogę stosowania środków, zmniejszających do minimum, lub usuwających całkowicie ból przy usuwaniu operacyj chirurgicznych. Hickman umarł, mając lat 30.

ZAMACH NA GENERAŁA. We czwartek o godzinie 21 w Tallinie miał miejsce zamach na komendanta garnizonu generała Unta. Nieznany osobnik strzelił dwukrotnie z rewolweru do generała na ulicy. Generał Unta został ciężko ranny, a po przewiezieniu go do szpitala dokonano operacji. Stan zdrowia rannego jest beznadziejny. Sprawca zamachu zdołał zbiec.

RADJOTELEFONICZNE NIESNASKI POLITYCZNE. Prezydent Hoover, inaugurując 3 bm. komunikację radjotelefoniczną międzyamerykańską, przeprowadził rozmowy ze wszystkimi prezydentami republik południowo-amerykańskich z wyjątkiem prezydenta Argentyny Irigoyena, który nadesłał kablogram, zawiadamiając, że jest chory na gardło. Krok ten został jednak uznany za specjalną demonstrację ze strony Irigoyena, który podobno miał zamiar zaprotestować w ten sposób przeciwko projektowi stawek celnych na produkty argentyńskie. Należy zaznaczyć, że od listopada 1928 r. Argentyna reprezentowana jest w Waszyngtonie jedynie przez charge d'affaires.

KATASTROFY NA MORZU I LĄDZIE. Okręt wielorybniczy zatonął w pobliżu Lebu (Ameryka południowa). — Załoga, złożona z szesnastu osób, zginęła. Morze wyrzuciło szczątki okrętu na brzeg. Na miejsce wypadku wyruszyło pośpiesznie kilka okrętów. — W kopalni węgla w Mons (północna Francja) nastąpił wybuch gazów, przyczem około dwanaście osób poniosło śmierć.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 5 kwietnia.

ZBRODNICZY STRZAŁ Z POD KRZAKA BZU

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw Romanowi Juszczykowi, oskarżonemu o zamordowanie Józefa Limanowskiego, przesłuchany został szereg świadków. Między nimi Piotr Kita zeznał, że w czasie nieobecności zamordowanego Limanowskiego żona jego urządzała często przyjęcia, na które oskarżony Juszczyk stale przychodził i w domu Limanowskiego wesoło się zabawiał.

Świadek Kęsek podał, że oskarżony był **awanturnikiem i herszten bandy**, z którą kilkakrotnie napadał na świadka i jego przyjaciela Pawlika.

Świadek Wiktor Juszczyk zeznał, że on, świadek, a nie oskarżony Roman Juszczyk był właścicielem rewolweru, znalezionego w krytycznym dniu w studni. Prokurator po przesłuchaniu Wiktora Juszczyka postawił wniosek o aresztowanie tego świadka, gdyż zachodzi przypuszczenie, że zeznaje on fałszywie. Wniosek ten trybunał przyjął. Wiktor Juszczyk został **aresztowany** i odstawiony do aresztu śledczego.

Następnie zeznawał komendant powiatowy policji w Wieliczce, nadkomisarz Mleko, który stwierdził, że w czasie dochodzeń, prowadzonych w sprawie zamordowania ś. p. Limanowskiego, doszedł do wniosku, że mordercą **nie może być nikt inny**, jak tylko Roman Juszczyk.

Wyrok zapadnie zapewne dzisiaj w godzinach popołudniowych.

Fundusz prasowy

Składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 12·50 i wzywamy do złożenia podobnej kwoty Pogotowie drogowe przy ul. Al. Królewskiej.

Budownictwo miejskie (garaż przy ul. Lelewela).

Włochy przeciw osobnemu porozumieniu angielsko-francuskiemu

O INTERPRETACJĘ ART. 16 PAKTU LIGI NARODÓW

Londyn, 4 kwietnia (PAT). Wczorajsza rozmowa ministrów Grandiego, MacDonalda i Hendersona była wysoce *dramatyczna*. Grandi zaprotestował ostro przeciwko rokowaniom francusko-angielskim w sprawie interpretacji art. 16 paktu Ligi narodów, twierdząc, że rokowania te prowadzone być powinny *z udziałem Niemiec* w Genewie, nie zaś w Londynie, nie mają bowiem nic wspólnego z kwestją rozbrojenia na morzu. — W każdym razie prowadzenie tych rokowań przez dwóch członków konferencji z pominięciem dwóch innych obecnych jest zdaniem Grandiego niedopuszczalne. Na zaproszenie MacDonalda do wzięcia udziału w finalizacji formuły Grandi odpowiedział *odmownie*, podając jako powód, że Włochy nie zgodzą się na wzięcie udziału w rokowaniach finalizacyjnych z chwilą, gdy postawiono je wobec faktu dokonanego. W razie zawarcia paktu 4 mocarstw bez udziału Włoch, Grandi zagroził *wyciągnięciem konsekwencji na terenie Ligi narodów i rewizją zobowiązań włoskich w traktacie locarneńskim*. Stanowisko zajęte przez Grandiego, wywarło w kołach konferencji wrażenie *deprymujące*.

TELEGRAMY

Minister Twardowski o znaczeniu traktatu polsko-niemieckiego

Gdańsk, 4 kwietnia (PAT). Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami minister Twardowski ogłosił w „Baltische Presse" artykuł, poświęcony zawartemu niedawno traktatowi handlowemu polsko-niemieckiemu. Minister Twardowski podkreślił na wstępie **bardzo wielkie znaczenie tego traktatu zarówno dla Polski, jak i Niemiec**, oraz dla całej Europy środkowej, traktat ten bowiem usuwa moment niepewności, która ciążyła dotąd na życiu gospodarczem środkowej Europy i która odbiła się także i na innych państwach. Minister Twardowski podkreślił, że traktat handlowy polsko-niemiecki jest **doniosłym krokiem na drodze do pacyfikacji Europy środkowej** i daje obu państwom możliwość zlikwidowania gospodarczych pozostałości wojny światowej. Co prawda, pokój gospodarczy nakłada na obie strony pewne ofiary, ale byłoby **najgorszą demagogją** twierdzić, jakoby w Niemczech rolnictwo a w Polsce przemysł narażone były na niebezpieczeństwo. Zawarcie traktatu handlowego umożliwi obu kontrahentom wzajemne poznanie się. Minister wyraża przekonanie, że po zebraniu doświadczeń, traktat ten będzie mógł być w przyszłości uzupełniony i umożliwi wytworzenie stałego systemu trwałej współpracy gospodarczej. Dalej minister Twardowski podkreślił **polityczne znaczenie** traktatu handlowego polsko-niemieckiego, który przyczyni się **do poważnego odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich** i otworzy drogę do **dalszych rokowań i porozumienia w przyszłości**.

—ooo—

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 4 kwietnia (PAT). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę marca wykazuje zapas złota 701,906.000 zł. tj. blisko o 100.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Waluty i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, *zmniejszyły* się o 811.000 zł. do sumy 325.188.000 zł., natomiast niezaliczone do pokrycia *wzrosły* o 8,660 tys. zł. do sumy 116,231.000 zł. Portfel wekslowy *spadł* o 6,639.000 zł. i wynosi 623,592.000 zł. Pożyczki zastawowe *wzrosły* o 3,557.000 zł. 73,113.000 zł., inne aktywa wynoszą 108,235.000 zł., zatem o 8,133.000 więcej, niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań *zmniejszyła* się o 113,912.000 zł. na 337,153.000 zł. Obieg biletów bankowych *wzrósł* o 122,957.000 zł. do 1.324,023.000 zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosi 42·25% tj. 12·25% ponad pokrycie statutowe; pokrycie kruszcowo-walutowe 61·38% tj. 21·83% ponad pokrycie statutowe, pokrycie złotem samego obiegu biletów bankowych — 53·01%.

PROCES UTYTUŁOWANYCH DŁUŻNIKÓW I WIERZYCIELI

Warszawa, 4 kwietnia (telef. wł. „Naprzodu"). Przed tutejszym sądem pracy odbędzie się w tych dniach proces, w którym jako powodowie i pozwani występują ludzie o arystokratycznych nazwiskach. Mianowicie pracownicy spalonej fabryki samochodów: baron Dangl i hr. Tyszkiewicz skarżą właścicieli tej fabryki ks. Stefana Lubomirskiego i hr. Ostroróg Gorzemskiego o płacę za pracę w charakterze urzędników tej fabryki.

CZY ZAMACH NA POCIĄG?

Warszawa, 4 kwietnia (telef. wł. „Naprzodu"). Wczoraj między stacjami Krzeszowice—Rudawa dróżnik podczas rewizji toru znalazł na szynach słup, który przy przejeździe pociągu mógł spowodować katastrofę. Dróżnik słup usunął, zawiadomiona policja wdrożyła śledztwo za sprawcą.

O PODWYŻKĘ PŁAC URZĘDNICZYCH WE FRANCJI

Paryż, 4 kwietnia (PAT). Izba deputowanych *odrzuciła* 300 głosami przeciwko 264 poprawkę Chautempsa, według której pobory urzędników byłyby określane nie na podstawie dekretów, ale w drodze ustawodawczej. Rząd wypowiedział się *przeciwko* poprawce.

CZY GANDHI BĘDZIE ARESZTOWANY?

Bombaj, 4 kwietnia (PAT). Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych Gandhi nie zostanie aresztowany, o ile sam nie zmusi władz do tego kroku.

Z zagłębia krakowskiego

DALSZA REDUKCJA W KOPALNIACH

W kopalni „Artur" w Sierszy zredukowano od 1 kwietnia dalszych 127 robotników. Przed paru dniami z kopalni „Matylda" w Chrzanowie oddalono 310 robotników a 42 wyrabia 14-dniówki i muszą od 6 kwietnia br. opuścić pracę. Redukcja dla robotników kopalnianych powoduje nie tylko to nieszczęście dla robotnika, ze traci pracę, ale jeszcze i to, że dotyczący robotnik traci *także nabyte prawa do świadczeń* w Bractwie, jako na ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, a na które to ubezpieczenie robotnicy płacą po 8 złote 10 groszy miesięcznie, tytułem wkładki na powyższe ubezpieczenie, a wkładek tych przy odejściu z pracy Bractwo zwracać nie chce.

JAWORZNICCY ROBOTNICY NIE BOJĄ SIĘ BANDYCKICH NAPADÓW

Na niedzielę 3 marca zwołane zostało do domu CZG członkowskie zgromadzenie. Dowiedziawszy się o tem zgromadzeniu jaworznicy pałkarze wygrażali się, że znowu *ponowią swój bandycki napad* na to zgromadzenie. Mimo tych niecnych pogróżek, robotnicy jednakże na zgromadzenie zeszli się dość licznie.

Zgromadzenie zagaił i przewodniczył mu tow. Banasik sekretarzował tow. Ziarko, o obecnym kryzysie i sytuacji wogóle referował tow. Papuga. Referent objaśnił zgromadzonym powody i następstwa obecnego kryzysu tak u nas w Polsce, jak również i zagranicą, oraz wskazał na konieczność zabiegów w celu likwidacji tegoż kryzysu, czego *podjąć się winien rząd*.

Następnie przeszedł referent do spraw organizacyjno związkowych i w tym punkcie poruszył *bandyckie napady* przez bebesowców na spokojnych obywateli i robotników w całem państwie, jak i w ostatnich miesiącach na terenie powiatu chrzanowskiego, to też zgromadzeni jak najostrzejszej *potępili* takie bezwstydne wynajmowanie najciemniejszych pod słońcem indywiduów, którzy za gadzinowe pieniądze jeżdżą dziesiątki kilometrów i w bandycki sposób napadają na zgromadzenia socjalistycznie myślących robotników, którzy w tak krytycznej jak obecna chwili, pragną obradować nad bardzo dla wszystkich robotników ważnemi sprawami robotniczemi. Następnie została odczytana i jednogłośnie przyjęta rezolucja.

Zgromadzeni robotnicy z kopalń jaworznickich i okolicy na zgrmadzeniu członkowskiem w dniu 30 marca br. domagają się od rządu podjęcia odpowiedniej akcji w celu zlikwidowania obecnego dla większości społeczeństwa a szczególnie dla klasy robotniczej, nieznośnego kryzysu. Zgromadzeni protestują przeciwko bandyckim napadom Bebesowskim jako niebywałej pladze w życiu robotniczem na ziemiach polskich. Zgromadzeni potępiają organizatorów tych bezwstydnych metod i wyrażają tymże organizatorom za tę *huligańską robotę swoją* dla nich *pogardę*.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji, zgromadzenie okrzykiem *na cześć klasowych Związków* i *PPS* zakończono.

P. S.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 5'50—5'80 zł., jaja szt. 11—12 gr., kury szt. 4—10 zł., gęsi szt. 16—26 zł., jabłka kompotowe 1 kg. 1—1'20 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2'40 zł., cebula 1 kg. 25—30 gr., pietruszka 1 kg. 45—55 gr., pomidory 1 kg. 7—8 zł., rzodkiewka wiązka 40—60 gr., szpinak 1 kg. 1—1'20 zł., sałata szt. 15—30 gr., włoszczyzna 1 kg. 30—35 gr., karp żywy 1 kg. 5 zł., lin 1 kg. 4 zł., łosoś 1 kg. 12—13 zł., leszcze 1 kg. 6 zł., sandacz 1 kg. 8 zł., sandacz mrożony 1 kg. 5'50 zł.

GOSPODARCZA RADA MINISTRÓW

Warszawa, 4 kwietnia (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów p. Sławka i z udziałem marszałka Piłsudskiego odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem Rada ministrów wysłuchała sprawozdania kierownika ministerstwa skarbu **o sytuacji finansowej państwa**, sprawozdania kierownika ministerstwa przemysłu i handlu **o sytuacji gospodarczej**, sprawozdania ministra pracy i opieki społecznej **o sytuacji na rynku pracy** oraz referatu ministra komunikacji **o stanie finansowym kolei**. Sytuacji rolnictwa poświęcone będzie następne posiedzenie Rady ministrów.

HANDEL ZAGRANICZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I W. M. GDAŃSKA

Dnia 31 marca wyszedł z druku nakładem głównego urzędu statystycznego zeszyt II za luty miesięcznika „Handlu Zagranicznego Rzplitej Polskiej" z uwzględnieniem obrotów handlowych przez Gdańsk i Gdynię w lutym oraz w okresie od stycznia do lutego br. i w r. 1929. Według ustalonej metody i kolejności miesięcznik zawiera dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z poszczególnemi krajami oraz przegląd ogólny i szczegółowy przywozu i wywozu według grup towarów, co winno w wysokim stopniu zainteresować nasze sfery przemysłowe i handlowe. Prenumerata w kraju wynosi zł. 32, cena zeszytu pojedyńczego zł. 3.

Związki i zgromadzenia

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TUR, ODDZIAŁ KRAKÓW. W myśl paragrafu 21 statutu, walne zgromadzenie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego — Oddział Kraków, imienia A. Mickiewicza, odbędzie się **w niedzielę 6 kwietnia o godzinie 10 przedpołudniem w sali na III piętrze przy ul. Dunajewskiego 5. W razie braku kompletu w oznaczonym terminie, zgromadzenie rozpocznie się o godzinie 10'30 przedpołudniem.** — Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie przewodniczącego z działalności TUR za ubiegły okres, 3) sprawozdanie kasowe, 4) dyskusja i zatwierdzenie sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, 5) wybór nowego zarządu, 6) uchwalenie budżetu na rok 1930/31.

Nie mogą brać udziału w obradach osoby, które nie płacą wkładek przez ostatnie trzy miesiące.

WALNE ZGROMADZENIE ROB. ODZIEŻOWYCH odbędzie się w niedzielę 6 kwietnia o godz. 9'30 rano przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu, sprawozdanie organizacyjne, sprawozdanie kasowe, wybór nowego zarządu, wolne wnioski.

WIECZORNICE TOWARZYSKĄ urządza podgórska organizacja młodzieży TUR w niedzielę 6 bm. o godzinie 4'30 popołudniu. Wstęp 1 zł., dla członków 50 groszy.

ODCZYT. We wtorek 8 bm. odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) odczyt tow. dra **Bolesława Drobnera** pod tytułem **„Socjalizm a komunizm"**. Wstęp dla członków PPS, TUR i wprowadzonych gości.

TEATR TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU (ul. Smolki 9) odegra jutro w niedzielę 6 bm. „Złoty królewicz", rzecz współczesną w trzech aktach. Początek o godzinie 7 wieczorem. Dochód na dokończenie Domu Robotniczego.

ZGROMADZENIE STOLARZY odbędzie się w poniedziałek 7 kwietnia o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, oficyny. Uprasza się wszystkich robotników drzewnych o przybycie, bez względu na to czy kto jest członkiem. Sprawy bardzo ważne.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Melo" (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego — premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Azais" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego) ceny zniżone; wieczór: „Melo" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego) nowość.
Poniedziałek: „Melo" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego) nowość.

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Dybuk"; wiecz.: „Skarb".
Niedziela 6: „Korona Dawida".
Poniedziałek 7: „Skarb".

KINOTEATRY

Bagatela: „Rywal własnego syna".
Corso: „Policmajster Tagiejew" (film polski).
Muzeum: „Dziwy świata zwierzęcego". Ponadto wesoła komedja.
Nowości: „Co kosztuje miłość".
Promień: „Sportowiec w miłości".
Sztuka: „Melodja serc".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Odszczepieniec" i „Orzechy kokosowe" (film dźwiękowy). Przedstawienia o godzinie 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Simba".
Warszawa: „Pat i Patachon w Lunaparku".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 5 kwietnia

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 14.40: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.00: Dwa odczyty dla maturzystów szkół średnich z Warszawy. 16.15: Prof. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00: Audycja dla młodzieży — z Warszawy. 19.00 Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Komunikat rolniczy z Warszawy. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi Dr. Jan Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. 20.05: Reminiscencje z ekranu — wygłosi p. Z. Leśnodorski. 20.30: Koncert chóru syberyjskiego z Warszawy. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol" w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Unieważniam skradziony paszport amerykański St. Z. A. Pł książeczkę wojskową i dokumenty na nazwisko Feliks Kutyła ur. 1886, Zdziary, p. Jarocin, pow. Nisko.

Iria Ignacy unieważnia skradzioną książeczkę wojskową' kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Tarnów, oraz dokumenty osobiste.

Stanisław Łukasik ur. 1906 r. w Lusinie, pow. Kraków, unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną w P. K. U. Kraków—Powiat.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. 1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy . . . . zł. 4.—
Kielecki: Feliks Perl . . . . 1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu . . .70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Porczak: Walka o demokracje . . . 1.50
Porczak: Religja a polityka 80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski . 1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce" 1.80
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem . . . . 5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim . 6.50
E. Frelkowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce . . . 2.75
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy 60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie 25

Zamówienia z prowincji należy **kierować** wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.